VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 45)
z dnia 19 października 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 45)

19 października 2016 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– dla Komisji Finansów Publicznych rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 795).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Stawiarski** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Wiesław Janczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Zdzisław Kostrubała** członek zarządu Stowarzyszenia Graj Legalnie, **Artur Górczyński** prezes Stowarzyszenia „Poker to nie hazard" wraz ze współpracownikami, **Bartłomiej Korniluk** doradca Izby Gospodarczej Producentów i Operatorów Urządzeń Rozrywkowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Mariusz Przerwa** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Na wstępie w imieniu pań i panów posłów chciałem serdecznie powitać zaproszonych gości, na czele z panem ministrem Janczykiem, który jest gospodarzem druku. Dlatego witam na pierwszym miejscu pana ministra finansów. Witam również pana ministra Stawiarskiego, który jest gospodarzem obszaru sportu oraz świetnych dyrektorów urzędów państwowych. Witam pozostałych gości, których nie będę wymieniał z imienia i nazwiska, zakończę powitania osobowe na ministrach. Informuję, że wszystkie osoby, które prosiły o akredytację na dzisiejsze posiedzenie Komisji zostały równo potraktowane i wydałem zgodę na ich uczestnictwo. Witam Biuro Legislacyjne.

Na początku, zgodnie z regulaminem, zapytuję panie i panów posłów, czy do porządku dziennego są uwagi. Przypominam, że porządek obrad jest jednopunktowy – zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych projektu ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw z projektami aktów wykonawczych. Jest to projekt rządowy, zawarty w druku nr 795. Czy są uwagi odnośnie do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Proponuję procedowanie w następujący sposób – na samym początku, pana ministra Janczyka poproszę o wprowadzenie i dysponowanie ewentualnie głosami osób, które mu towarzyszą, jeśli chodzi o objaśnienie i uzasadnienie. Później, wypowiedzą się krótko ewentualnie osoby, które chciałby zwrócić posłom na coś uwagę, ze strony społecznej i organizacji, aby nikt nie został pominięty. Potem posłowie będą zadawali pytania i sformułujemy ostateczną opinię dla Komisji Finansów Publicznych. Czy do zaproponowanego przeze mnie scenariusza państwo posłowie mają uwagi? Nie słyszę. Bardzo proszę, panie ministrze, oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zostałem upoważniony do przedstawienia na forum tejże Komisji projektu ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych. Jeśli państwo pozwolą, tytułem wstępu do dyskusji, przedstawię kilka wstępnych założeń w tym projekcie rządowym, którego pierwsze czytanie już odbyło się na forum Sejmu. Teraz jest procedowany równolegle również w podkomisji, wolą

Komisji Finansów Publicznych. Odbyło się już pierwsze spotkanie podkomisji. Szeroko referowaliśmy nowelizację tego dokumentu i ustawy o grach hazardowych. Przypomnę, że nowela z 2009 roku rozpoczęła pasmo trudności w obszarze rynku hazardowego w Polsce. Z uwagi na brak notyfikacji tego dokumentu powstał szereg niejasności w interpretowaniu prawa, co ostatecznie spowodowało, że znaczna część tego rynku działa obecnie w szarej strefie. Podstawowym celem tej regulacji jest ochrona gracza, wprowadzenie regulaminu bezpiecznej gry oraz ograniczenie szarej strefy. Temu celowi ma służyć w rozwiązaniu proponowanym przez rząd zmonopolizowanie rynku automatów do gier, oddanie w ręce podmiotu wyznaczonego przez odpowiedniego ministra – z założenia ma to być minister Skarbu Państwa – również rynku internetowego, na którym obecnie operuje bardzo wiele podmiotów, które nie wystąpiły o jakiekolwiek licencje i zgody do ministra finansów.

Szacujemy, że uregulowanie tej sfery pozwoli na uzyskanie dodatkowych wpływów do budżetu państwa na poziomie powyżej 700 mln zł w pierwszym roku regulacji. Docelowo ma być to około 1,5 mld zł. Bardzo ostrożne są szacunki, jeśli chodzi o rok przyszły – pierwszy rok funkcjonowania tej ustawy. Objaśniam dlaczego. W założeniach, jeśli dokładnie przestudiowali państwo ustawę budżetową na przyszły rok, przewidujemy wzrost dochodów z tej działalności na poziomie około 300 mln zł. Przyjęliśmy konserwatywną zasadę, aby nie przeszacować dochodów, z uwagi na to, że przed nami bardzo trudne zadanie postawienia całego systemu.

Dlaczego przyjęto takie rozwiązanie? Ustawa powstawała w Ministerstwie Finansów w Departamencie Gier Hazardowych, właściwym sprawie, którym mam przyjemność kierować. Z pomocą pani dyrektor Przekopiak i pana wicedyrektora Gruszki oraz zespołu właściwie umocowanych osób przygotowano ten dokument. To są założenia, które wymagały podjęcia odważnych decyzji, aby rynek w zakresie, o którym powiedziałem zmonopolizować, zostawiając dla podmiotów komercyjnych, które mogą ubiegać się o wykonywanie usług w tym segmencie, kasyna, gry i obszar zakładów wzajemnych. Nie jest tak, że monopolizujemy cały ten rynek. Proszę uprzejmie panów i panie posłów o sprostowanie tej informacji, jakoby monopol miałby być 100%. Jest dokładnie tak, jak powiedziałem. Dodatkowym rozwiązaniem jest, że chcemy aby ten system działał w sposób transparentny, zobiektywizowany, aby wszystkie te urządzenia, które będą funkcjonowały poza internetem były spięte w jeden system, monitorowane online. Takie są nowoczesne modele i wzorce użyte w krajach, które ten obszar postanowiły uregulować. Skorzystaliśmy z tych wzorców. Nie jesteśmy osamotnieni, jak przy niektórych innych regulacjach. Przypomnę próbę opodatkowania sprzedaży detalicznej. Było autentycznie tak, że szukaliśmy drogi, która dawałaby ścieżkę dla innych. Nie jest jeszcze przesądzone, że nasza wersja zostanie wprowadzona. Komisja Europejska wystosowała uwagi, na które odpowiadamy, a pani premier zapowiedziała, że będziemy sprawę kierowali ewentualnie do trybunału sprawiedliwości Unii Europejskiej. W przypadku tej ustawy nie idziemy ścieżką pionierską. Wszystkie rozwiązania zawarte w tym modelu są stosowane już w innych krajach. Szczegółowo mogę odnieść się do tego w turze pytań, jeśli takie sprawy będą państwa interesowały.

Zarówno blokowanie stron, jak i blokowanie płatności, jakie jest fundamentem dającym szanse na sprawne funkcjonowanie tego obszaru, jest stosowane w innych krajach. Nie jesteśmy w odosobnieniu. Zarzuty o niekonstytucyjności, że Komisja Europejska może te elementy kontestować i podważać wydają się być nieuprawnione.

Szanowni państwo, to może wszystko, jeśli chodzi o wstęp. Dodam jeszcze, iż uzasadnione jest, że Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki zajmuje się tą sprawą, gdyż Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej korzysta z 77% dopłat, które stanowiły kwotę 740 127 tys. zł za rok, który mamy podsumowany, czyli 2015. To duża kwota przeznaczona na budowę infrastruktury, kierowana z Totalizatora Sportowego do resortu sportu. Czekamy na państwa uwagi odnośnie do projektu. Dokument został skierowany do notyfikacji. Zgodnie z procedurą, która obowiązuje i nie chcielibyśmy być tym zaskoczeni, była możliwość, że po opracowaniu projektu, gdy opuścił on Radę Ministrów, można było ten dokument skierować do notyfikacji. Tak też uczyniliśmy. Spodziewamy się, że do końca miesiąca będziemy mieli odpowiedź. Zakładamy, że ustawa będzie mogła

wejść w życie od 1 stycznia 2017 roku. Wówczas w odpowiednim kalendarzu dynamicznie będziemy mogli przystąpić do realizacji, powierzając podmiotowi, o który mowa w ustawie, jej wykonanie, celem uregulowania rynku – ochrony gracza, wprowadzenia regulaminu bezpiecznej gry, polegającego na tym, że każdy będzie dokładnie wiedział ile pieniędzy użył do gry, aby za każdym razem był zorientowany ile wynoszą jego wygrane i wpłaty. To wszystko, panie przewodniczący, szanowni państwo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy pan minister chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan minister Stawiarski.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jarosław Stawiarski:

Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w kilku zdaniach chciałbym ocenić z punktu widzenia Ministerstwa Sportu i Turystyki nowelizację ustawy o grach hazardowych. Tak naprawdę ta nowelizacja, jeśli chodzi o ministra sportu i turystyki, dotyczy kliku artykułów – art. 80, który nie jest zmieniany, mówiący o kwotach dopłat. Dopłaty do totolotka ustawa pozostawia na starym poziomie 25%...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Totalizatora Sportowego. Totolotek, jak dobrze kojarzę, to firma prywatna.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Przepraszam, wiem że nazwy zostały zastrzeżone…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To dla pańskiego bezpieczeństwa panie ministrze, do protokołu.

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

W art. 80 mówi się też o 10% wartości zakładu telebingo. Art. 83 również pozostaje niezmieniony, bo jest podział na 3 fundusze – Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej, Fundusz Promocji Kultury oraz Fundusz Rozwiązywania Problemów Hazardowych. To jest nie ruszane, więc wszystko okej. Najważniejsza sprawa, która nas dotyczyła, to art. 86, gdzie pan minister powtórzył, że nadal kwota podziału dopłat wynosi 77% na FRKF. Pozostałe fundusze będą miały 3% i 20%. To nas bardzo cieszy, iż w żaden sposób tego nie zaburzono. Oczywiście, chcielibyśmy zmian w tym podziale, np. 85%, ale bardzo mocno protestowałby wtedy wicepremier Gliński. Na to się nie zdecydowaliśmy, aby ostro forsować w ministerstwie finansów taką nowelę, przy okazji omawianej zmiany.

Chciałem państwu powiedzieć jakie korzyści przyniesie to MSiT. *Nihil novi*, pierwszą korzyścią będą prawdopodobnie zwiększone dopłaty, a tym samym większe środki na FRKF. Tak jak powiedział minister, w przyszłym roku byłoby to około 740 mln zł. Będzie możliwość stworzenia nowej gry – nazywa się multijurysdykcyjna. To skomplikowana nazwa. Pytałem co to znaczy. Oznacza to, że wreszcie do Polski trafią gry EuroMillions oraz EuroJackpot. Tych dwóch gier nie było w Polsce, bo ustawa na to nie pozwalała. EuroMillions wiemy, że jest bardzo popularne w krajach Europy Zachodniej. Wygrywa się tam mityczne 100-200-300 mln euro. Wiadomo, że z tego tytułu na pewno będą większe dopłaty. Druga korzyść – wszystkie produkty totalizatora sportowego obecne do tej pory, pojawią się również w internecie. W związku z tym zwiększy się liczba dopłat, bo grających w internecie będzie więcej, niż metodą tradycyjną. Liczymy na to, że skutkiem tego będą większe dopłaty.

Chciałem powiedzieć o jeszcze jednej sprawie, na przykładzie Keno. Tradycyjną metodą można je puszczać co 4 minuty, a w internecie co minutę. Jeśli pojawią się nowe produkty Totalizatora Sportowego, które będą w internecie, dla MSiT będą przynosiły większe przychody na FRKF. To wszystko, tytułem komentarza. Wydaje mi się, że z punktu widzenia MSiT ta nowela jest korzystna. Chciałoby się więcej, ale cieszymy się z tego, co ta nowela nam przyniesie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuje panu ministrowi. Teraz bardzo proszę, kto z państwa chce zabrać głos? Proszę podać imię i nazwisko oraz instytucję, którą się reprezentuje. Proszę o zwięzłe wypowiedzi. Ministrowie bardzo zwięźle potraktowali te kwestie. Bardzo proszę, pan Artur Górczyński.

Prezes Stowarzyszenia „Poker to nie hazard" Artur Górczyński:

Dziękuję panie przewodniczący. Wypowiem się króciutko, tytułem wstępu, a następnie chciałbym oddać głos koledze. Wypowiadam się z ramienia Stowarzyszenia „Poker to nie hazard". Jak nazwa wskazuje, szczegółowo zajmujemy się pokerem, ale nieobce są nam zakłady bukmacherskie. Ponieważ poker ma na dzisiejszym posiedzeniu jakby małe znaczenie, porozmawiamy o tym raczej podczas prac podkomisji. Ciekawe słowa padły ze strony panów ministrów Janczyka i Stawiarskiego. Pan minister Janczyk raczył powiedzieć, że ta ustawa nie wprowadza pełnego monopolu. Zgadzam się w pełni. Wprowadza jedynie monopol na automaty o niskich wygranych i na pokera. Aby monopol był pełny, musiałby obejmować jeszcze zakłady bukmacherskie, czyli 6 polskich firm musielibyśmy z rynku wyrzucić. Wiadomo, że w tym układzie nie może być pełnego monopolu.

Raz jeszcze przypominam panie ministrze, że Szwecja, Hiszpania, Francja, Estonia, Austria i jeszcze jeden kraj, który uciekł mi z pamięci, nie mogą być już jako przykłady podawane w uzasadnieniu, bo prawo jest tam zmieniane, albo już zostało zmienione.

Panie ministrze sportu i turystyki, wiele powiedział pan na temat tego, co dotyczy ministerstwa. Wyraził pan zadowolenie, że zwiększony będzie wpływ finansowy w związku z wprowadzeniem w Polsce wideoloterii – niech te nazwy trudne nie padają po raz kolejny – i że będziemy mogli grać w internecie i Keno będzie co minutę, a nie co cztery. Bardzo również z tego się cieszę, tylko nie wiem jak to się ma do tego, o czym mówił minister finansów, że wprowadzamy tę ustawę dla ochrony graczy. Osób uzależnionych i nieszczęść z tego powodu będzie więcej, niż obecnie.

Na zakończenie chciałbym przekazać głos koledze ze stowarzyszenia, aby krótko streścił materiał, jaki państwo od nas dostali. Napisany został prostym językiem, ale nieprzypadkowo. Nie każdy musi się orientować w fachowym nazewnictwie. Nie jest to wymóg dla wszystkich posłów, aby wiedzieli w czym rzecz, nawet posłowie, którzy uważają, że gra w zakładach bukmacherskich kończy się na obstawieniu wyniku swojej ulubionej drużyny raz w tygodniu. Chciałbym przekazać głos koledze.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę się przedstawić.

Członek Stowarzyszenia „Poker to nie hazard" Maksymilian Fota:

Witam państwa. Maksymilian Fota. Przygotowałem krótki materiał w odniesieniu do wpływu podatku obrotowego na dotychczasowe przepisy, które w tym względzie – nie wiem dlaczego – są odrzucane przez Ministerstwo Finansów. Czytałem uwagi i uzasadnienia do odpowiedzi na zapytania. Proszę państwa, dlaczego mamy praktycznie 90% hazardu nielegalnego obecnie? Wiele osób uważa, że jeśli państwo zablokują strony, gracze sobie nie poradzą. Na forach branżowych, jeśli weszliby państwo na nie, zobaczyć można o czym gracze rozmawiają, oni już myślą jak obejść te przepisy. Niektórzy ludzie – nie jest ich wielu – mają z tego pokaźne dochody. Oczywiście łamią prawo. Nielegalny bukmacher może pozwolić sobie na marżę rzędu 2,5-5%. Nasz bukmacher narzuca marżę 11%, a po drugie podatek obrotowy na gracza. Gracz w tym momencie na starcie ma straty na poziomie 23%. Jeśli ktoś chciałby grać w ramach zakładów pojedynczych, które są najczęściej wykorzystywane przez graczy średniozaawansowanych i profesjonalnych, to mu się to w dłuższym terminie nie opłaci. Niestety, zwrot z inwestycji dla zaawansowanego gracza rzędu 15% jest bardzo dobry. W tym momencie jest to nie do uzyskania w przypadku licencjonowanego bukmachera. Dlatego, jeśli ten podatek obrotowy nie działał przez kilka lat i spodziewają się państwo, że przy blokowaniu stron większość graczy z rynku nielegalnego przejdzie do firm legalnych, a firmy zza granicy wejdą na rynek, to uważam, że to może być wielki błąd. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Kto z organizacji chciał jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Doradca Izby Gospodarczej Producentów i Operatorów Urządzeń Rozrywkowych Bartłomiej Korniluk:

Dzień dobry państwu, Bartłomiej Korniluk z Izby Gospodarczej Producentów i Operatorów Urządzeń Rozrywkowych. Chciałbym pokrótce odnieść się do tej kwoty 750

mln zł. Jest to dochód funduszu celowego, który służy finansowaniu wydatków sportowych. Wszyscy tu państwo zebrali się z nadzieją, że ta ustawa przyniesie zwiększenie tej kwoty. Pragnę państwa rozczarować. Mam przed sobą oficjalne pismo z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, zarejestrowane w Ministerstwie Finansów pod nr MB7/3349/2006. To zwykła obiegówka, w której Kancelaria Prezesa Rady Ministrów rozsyłała projekt ustawy o zmianie ustawy o grach i zakładach wzajemnych oraz niektórych innych ustaw. Na stronie nr 16 uzasadnienia do tego projektu noweli ustawy o grach znajdujemy informację, iż Totalizator Sportowy planuje uruchomić automaty – to samo dziś jest tematem prac Komisji. Wówczas planowano na tych automatach uruchomić gry liczbowe. Do grupy gier udostępnianych na automatach należą zarówno gry liczbowe jak Lotto, Keno, loterie pieniężne, symulacje, gry karciane, cylindryczne, line up oraz typowe dla automatów do gier.

Proszę państwa, umożliwienie drugi raz Totalizatorowi Sportowemu przerzucenie gier liczbowych na automaty spowoduje kompletną dewastację funduszu sportu, gdyż nie są one obciążone dopłatami. Ryzyko – aby nie było, że to stanowisko jest gołosłowne – że ta zmiana zniszczy fundusz polskiego sportu i kultury fizycznej zostało dostrzeżone w analizie CBA z 4 czerwca 2007 roku autorstwa Zarządu Analiz i Ewidencji wydział II/2/2-14. W świetle tego, w dniu 22 maja 2009 roku redaktor Zejer zadał ministrowi sportu Mirosławowi Drzewieckiemu pytanie, czy jest świadomy, że głosując za automatami totalizatora powoduje likwidację funduszu sportu. Zgodnie z ustaleniami pokontrolnymi minister Pitery, która wtenczas wyjaśniała aferę hazardową, wiceminister sportu Adam Giersz również gościł pana Mirosława Roguskiego, wieloletniego prezesa Totalizatora Sportowego, który przyszedł do niego z tym samym ostrzeżeniem. Uruchomienie automatów w Totalizatorze Sportowym oznacza przerzucenie na nie gier liczbowych, a nie są one obciążone dopłatami. Sytuacja jest identyczna jak dziś. Polecam to państwa uwadze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuje bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Członek zarządu Stowarzyszenia Graj Legalnie Zdzisław Kostrubała:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, najpierw się przedstawię. Nazywam się Zdzisław Kostrubała i reprezentuję stowarzyszenie na rzecz likwidacji szarej strefy zakładów wzajemnych Graj Legalnie. Jednym ze statutowych jego celów jest ochrona rynku przed nielegalną i nieuczciwą konkurencją. Jak większość z państwa doskonale wie, z zeszłorocznego raportu NIK, będącego efektem kontroli egzekwowania przepisów prawa wobec podmiotów prowadzących działalność w zakresie zakładów wzajemnych, notabene, o który prosiła ta Komisja, wykazał niepokojące dane. Jak wiemy, regulacja rynku zakładów wzajemnych w Polsce doprowadziła do rozkwitu zjawiska szarej strefy i w konsekwencji szeregu niekorzystnych zmian, takich jak: utrata znacznych wpływów przez budżet państwa; uzyskiwanie nieuprawnionych znacznych korzyści i uprzywilejowanie podmiotów prowadzących w sposób nielegalny działalność na terenie Polski; dyskryminowanie przedsiębiorców działających w sposób legalny na terenie Polski; brak skutecznego przeciwdziałania organów państwa wobec nielegalnej działalności operatorów zakładów wzajemnych działających w internecie, czyli wobec tzw. szarej strefy.

Proszę państwa, szara strefa nadal w Polsce ma się bardzo dobrze. Kontroluje ona obecnie ponad 90% rynku zakładów wzajemnych. Można śmiało powiedzieć, że jedna na dziesięć osób grających w Polsce gra legalnie, u operatora, który posiada zezwolenie ministra finansów. Mamy do czynienia z dyskryminacją legalnie działających i płacących podatki w Polsce podmiotów. Biorąc pod uwagę tę patologiczną sytuację panującą na rynku zakładów wzajemnych, stowarzyszenie na rzecz likwidacji szarej strefy zakładów wzajemnych w pełni popiera główne założenia i cele proponowane w obecnej nowelizacji ustawy o grach hazardowych. Stowarzyszenie pragnie jednocześnie zwrócić uwagę na kilka istotnych kwestii dotyczących postanowień projektowanej ustawy.

W pierwszej kolejności króciutko odniosę się do podnoszonej kwestii blokowania. To wzbudza dość duże kontrowersje. Reprezentowane przeze mnie stowarzyszenie w pełni popiera propozycję wdrożenia odpowiedzialnej polityki gry, która w konsekwen-

cji ma prowadzić do zwiększenia skuteczności świadomości nielegalnego charakteru gier urządzanych bez wymaganego zezwolenia. Zgłaszane wobec omawianych zmian zarzuty, notabene głównie przez organizacje wspierające podmioty szarej strefy, dotyczące rzekomego braku ich efektywności, są naszym zdaniem bezzasadne i nie znajdują oparcia w dostępnych danych porównawczych. Stowarzyszenie także nie podziela poglądu, iż proponowane rozwiązania stwarzają poważne ryzyko dla wolności słowa.

Szanowni państwo, bezspornym jest, że wolność słowa nie ma charakteru absolutnego. Kwestia środków prewencyjnych ograniczających dostęp do określonych informacji była m.in. przedmiotem rozważań Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W swych wyrokach Trybunał dopuścił blokowanie dostępu do stron internetowych w celu ochrony krajowych konsumentów przed niebezpieczeństwem oszustwa i przestępczości. Zdaniem stowarzyszenia projektowane rozwiązania zwiększą udział rynku operatorów legalnych, skutkując znacznym wzrostem poziomu ochrony konsumentów i osób niepełnoletnich. Możliwość blokowania dostępu do nielegalnych domen spowoduje również, że gracze nie będą mieli wątpliwości co do tego, czy korzystają z usług legalnego operatora gier hazardowych. Przez to zwiększy się też bezpieczeństwo graczy. W tej chwili mamy taką sytuację, że każdy obywatel Polski może wejść na stronę internetową bukmachera nie mając nawet świadomości, że nie posiada on polskiej licencji, gdyż jest to strona w języku polskim. Niejednokrotnie tego typu strony wspierane są marketingowo przez celebrytów, przedstawicieli związków sportowych, osoby znane w Polsce, które tym samym uwiarygadniają, że to wszystko jest zgodne z literą prawa.

Wprowadzenie rejestru domen służących do oferowania gier hazardowych niezgodnie z ustawą oraz blokowanie dostępu do stron nielegalnych operatorów hazardowych i blokowanie płatności, zdaniem stowarzyszenia przyczyni się do istotnego zwiększenia dochodów budżetu państwa. Szacuje się, iż pozytywny efekt wprowadzenia zmian dla budżetu państwa może wynieść nawet 720 mln zł rocznie. Należy jeszcze raz podkreślić, że omawiane rozwiązania w zakresie blokowania przewidziane w projekcie ustawy pozwolą na ograniczenie problemu tzw. szarej strefy gier hazardowych, jej olbrzymiej skali, negatywnych skutków dla budżetu państwa, polskiego społeczeństwa i polskiego sportu.

Kolejna uwaga – przepis ustawy, do którego chcielibyśmy się odnieść to art. 29 ust. 1, w którym dokonano w trakcie prac legislacyjnych nad projektem przedmiotowej ustawy zwolnienia z zakazu reklamy dla zakładów bukmacherskich. Projekt ustawy przewiduje liberalizację przepisów odnoszących się do ograniczeń w reklamie gier hazardowych. Generalnie stowarzyszenie, co do zasady, popiera kierunek przyjęty w projekcie. Jak słusznie zauważono w uzasadnieniu zmiana tych przepisów dotyczy gier hazardowych należących do najbezpieczniejszych pod kątem potencjalnych zagrożeń dla graczy. Proponowane brzmienie art. 29 ust. 1 projektu ustawy wymaga istotnego doprecyzowania tak, aby możliwym było osiągnięcie głównego celu zakładanego przez ustawodawcę. Wysoka Komisjo, w wyniku wejścia w życie projektu ustawy w obecnym brzmieniu, tak jak mamy to w materiałach sejmowych, za zgodną z prawem należałoby uznać reklamę zakładów wzajemnych, bukmacherskich, urządzanych przez podmioty nieposiadające zezwolenia, a więc prowadzące działalność w sposób niezgodny z prawem, z uwagi na brak przepisów, które takiego działania zabraniają. Zgodnie z zasadą, co nie jest zabronione, jest dozwolone.

Przedstawione obawy naszego stowarzyszenia w sposób jednoznaczny i niebudzący żadnych wątpliwości potwierdzone zostały przez kilka niezależnych, wiodących kancelarii prawnych, m.in. Deloitte, Cameron McKenna, prof. Michała Królikowskiego, prof. Michała Modzelewskiego. W związku z tym, jako konieczne zdaniem stowarzyszenia wydaje się wprowadzenie modyfikacji art. 29 ust. 1 projektu ustawy, który spowoduje, że od dnia jego wejścia w życie reklama zakładów wzajemnych, bukmacherskich nie będzie mogła być prowadzona zgodnie z prawem na terenie Polski przez podmioty tzw. szarej strefy. Rozwiązanie to będzie spójne z celami nowelizacji, zapewni ich realizację i w konsekwencji przyczyni się także do zwiększenia przychodów budżetu państwa.

Chciałbym zaapelować, jeśli nie ma ku temu przeciwskazań formalnych, aby szanowna Komisja wskazała potrzebę modyfikacji tego przepisu w opinii, którą będzie przedstawiała Komisji Finansów Publicznych. Ostatnia kwestia, którą chciałbym poru-

szyć ma największy związek ze sportem. Mianowicie są to zgody krajowych organizatorów – art. 31 ust. 2. Stosownie do tych przepisów, podmiot posiadający lub ubiegający się o zezwolenie na prowadzenie zakładów wzajemnych lub zmianę warunków, musi uzyskać zgodę krajowych organizatorów takiego współzawodnictwa na wykorzystywanie jego wyniku. Należy bardzo mocno podkreślić, iż wskazany przepis ustawy nie wskazuje na odpłatny charakter takiej zgody. W przepisach nie ma mowy o tym, że w zamian za zgodę na wykorzystywanie wyników operator bukmacherski powinien uiszczać jakąś opłatę. W praktyce firmy bukmacherskie nie mają jednak możliwości uzyskania takiej zgody bez uiszczania na rzecz organizatorów zawodów sportowych bardzo wysokich opłat. W konsekwencji firmy bukmacherskie zostały zobowiązane przepisem ustawy do wnoszenia opłat na rzecz organizacji sportowych i *quasi* sportowych. W praktyce nie zawsze są to organizacje sportowe. Opłaty są ponoszone w większości na rzecz prywatnych przedsiębiorców i spółek. Można powiedzieć, że legalne firmy bukmacherskie zostały obciążone obowiązkiem uzyskiwania zgód w zamian za *quasi* podatek.

W tym czasie, gdy legalne podmioty muszą uzyskiwać zgodę – wiadomo, że nie jest to wykonanie jednego telefonu, czy wysłanie jednego pisma, ale bardzo długie negocjacje – nielegalnie działający na polskim rynku bukmacherzy takich zgód nie muszą posiadać. Co więcej, dochodzi do kuriozalnych sytuacji, gdzie legalna firma bukmacherska wielokrotnie zwraca się do krajowego organizatora, czy podmiotu mieszczącego się w definicji krajowego organizatora zawodów sportowych z prośbą o udzielenie zgody, której permanentnie nie otrzymuje. W tym samym czasie krajowy organizator sportowy akceptuje nielegalną reklamę zagranicznych firm bukmacherskich, na terenie tych samych zawodów sportowych.

W związku z tym, zdaniem stowarzyszenia, mając na uwadze przedstawione argumenty, należałoby uchylić ten przepis ustawy i uwolnić działające legalnie firmy bukmacherskie od nieuzasadnionych zobowiązań finansowych. Oczywiście dopuszczamy możliwość znalezienia zastępczego rozwiązania, np. uiszczania określonych opłat na rzecz jednego z funduszów. Minister Sportu i Turystyki wspominał o takiej potrzebie. Musiałaby być to kwota odpowiednio dostosowana do możliwości. Bardzo uprzejmie proszę, jeśli nie ma przeciwskazań formalnych, o uwzględnienie tej rekomendacji w opinii Komisji sportu. Bardzo serdecznie dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję wszystkim z państwa za przedstawienie stanowiska, które rozpoczyna dyskusję poselską. Postaram się ją rozpocząć, aby być może zarazić posłów chęcią do zadawania pytań. Po pierwsze, chciałbym aby pan minister wyjaśnił pewną sprawę. Ustawa z 2009 roku, pomijając różnice w jej ocenie, była bardzo konserwatywna. Jak wiemy, pokazała pewne patologie, które potworzyły się w Polsce. W poprzedniej kadencji zajmowaliśmy się tym, dyskutowaliśmy na ten temat. Pamiętają państwo, że jednym z projektów przyjętych przez tę Komisję była mała zmiana dotycząca Totalizatora Sportowego, aby szarą strefę wyeliminować z monopolu państwa, czyli gier liczbowych realizowanych przez Totalizator Sportowy. Pojawiły się informacje, że gry Totalizatora Sportowego sprzedawane są przez inne podmioty, działające w Polsce nielegalnie. Wtedy dla państwa posłów, po raz pierwszy w tej Komisji, Totalizator Sportowy oceniał, że strata z tytułu tego kanału sprzedażowego będzie powodowała wzrost obrotów totalizatora o 7%. Rozumiem, że ta kwestia w przedstawionej nowelizacji jest zawarta i Totalizator Sportowy będzie mógł sprzedawać swoje produkty objęte monopolem państwa i dodatkowo wnioskowane wówczas przez nich gry europejskie również zostaną – jeśli parlament to przyjmie – dopuszczone do obrotu przez nich.

W naszej nowelizacji mocno stawialiśmy na zasady odpowiedzialnej gry. Uważaliśmy, że w ustawie z 2009 roku, idąc za konserwatywnym myśleniem, musimy starać się chronić tych graczy, którzy mogliby wpaść w wir uzależnienia. Nie wystarczy jedynie 3% odpisu na ministra zdrowia, na walkę z uzależnieniami od hazardu. Powinny też być zastosowane techniczne rozwiązania, aby chronić graczy. To jest obowiązek państwa. Rozumiem, że również w tym zakresie niektóre nasze propozycje zostały uwzględnione. Chciałbym parę słów powiedzieć na ten temat do państwa posłów, jeśli to możliwe.

Uważam, że ta subtelność, o której mówił ostatni mówca polega na tym, że legalni operatorzy bukmacherscy – nie wiem czy jest ich 6 czy 5… Jest ich już 7. Czym innym jest reklama, a czym innym sponsoring. Pojawiają się oni na koszulkach, bandach, na reklamach na stadionach, ale w ramach sponsoringu. Omawiana nowelizacja uwalnia stosowanie reklam. Jeśli mamy głosować w Sejmie, pan minister musi rozważyć słowa przedmówcy, czy nie jest to przepis zbyt otwarty, który spowoduje, że ci nielegalni operatorzy natychmiast z tego skorzystają. Sam pan powiedział, że ustawa będzie wdrażana bardzo powoli. To są kwestie techniczne. Państwo będzie niektóre produkty wdrażało nawet do 2 lat, biorąc pod uwagę możliwości zamówień publicznych, zakupów, etc. Jeśli byłoby tak, że nielegalni operatorzy bukmacherscy mieliby możliwość stosowania reklam od 1 stycznia 2017 roku, to spowodowałoby lawinowe odpływanie pieniędzy polskich podatników do rajów podatkowych. Chyba takiego celu nie mają ani przedkładający projekt, ani polski parlament. Musimy, w tym zakresie, mieć w parlamencie przed ostatnim głosowaniem bardzo jasną odpowiedź, czy z tym zagrożeniem się nie zmierzymy.

Myślę, że gdy ktoś cały czas szuka możliwości obejścia przepisów, organy państwa muszą cały czas szukać możliwości zablokowania szarej strefy. Obiektywnie uważam, że to cały czas pogoń za innowacjami. To stała działalność niektórych urzędów w państwie – w tym przypadku Urzędu celnego.

Mam pytanie. Monopol na maszyny – krytycznie się pan wypowiadał – aby rozważyć, jeśli są dopłaty w jakimś obszarze monopolu państwa, czy nie znikną one dla naszego celu sportowego i kulturalnego, jeśli produkt zostanie uruchomiony przez państwo w tym zakresie. Nie wybrzmiało to z ust pana ministra sportu. Nie mamy informacji na ten temat. Jeśli chodzi o maszyny, jak jesteście przygotowani do wdrożenia tych przepisów, panie ministrze? Jeśli coś wyjdzie 1 stycznia, wybór oferenta będzie trwał. Jak ten czas wdrożenia wszystkich przepisów będzie wykorzystany? Z pewnością będziecie się z tym mierzyli, jeśli polski parlament wprowadzi tę zmianę.

Uważam – to myśl do uwzględnienia w naszej ewentualnej dzisiejszej opinii – że jeśli chodzi o produkty totalizatora, jeśli w maszynach byłyby dopłaty, to z punktu widzenia naszej Komisji byłoby wspaniale. Jeśli chodzi o zakłady bukmacherskie, są one wprost wpisane w sport, żyją z niego. Według mnie pewne daniny, szczególnie na sport powszechny, powinny ponosić. Powiedział pan, że lepiej byłoby, gdyby państwo i minister sportu i turystyki dysponowały pewnym nowym funduszem. Chciałbym pod dyskusję poddać tę sprawę. Nie mówię o procentach i kwotach, ale o idei. To musi zostać przebadane, zmierzone przez ministra i wypracowane. Chodzi o to, aby utworzyć nowy fundusz. Minister i my chcemy rozwoju klubów sportowych, ale nie nastawionych na profit, tylko powszechnie działających, na rzecz dzieci i młodzieży oraz seniorów. Taki fundusz celowy bazowałby na środkach z zakładów bukmacherskich i byłby przeznaczony na rozwój klubów sportowych. Poddam pod głosowanie Wysokiej Komisji taki wniosek. Pana ministra prosimy, aby w toku prac w ministerstwie rozważył taką możliwość. Oczywiście musi to uwzględniać uwarunkowania biznesu bukmacherskiego oraz dobry opis, przez odpowiednie ministerstwa, aby służyło *pro publico bono*. To byłoby naprawdę fantastyczne.

To wszystkie uwagi z mojej strony. Otwieram dyskusję. Proszę o zgłoszenia posłów. Bardzo proszę, wypowie się pan poseł Grzegorz Janik.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, drodzy goście, wypowiem się bardzo krótko, bo dużo już zostało powiedziane. W pierwszym czytaniu zadałem pytanie panu ministrowi. Chodziło mi o sprawy reklamy. Właściwie wszyscy jesteśmy przekonani, że reklamować się na rynku polskim mogą jedynie podmioty, które legalnie w Polsce działają. To nie podlega dyskusji. Nie wiem, czy ministerstwo poczyniło jakieś kroki w tym kierunku, czy ma jakiś inny pomysł. Właściwie wszystkim na tej sali zależy, aby reklamować mogli się ci, którzy płacą w Polsce podatek. Nie wyobrażam sobie dopuścić do reklamy podmioty, które w Polsce działają nielegalnie. To jest niezrozumiałe i nie wiem jakie jest stanowisko ministerstwa, czy to zostało zmienione.

Druga kwestia, o której mówili: pan przewodniczący i jeden z przedmówców – podoba mi się pomysł, aby wzmocnić Ministerstwo Finansów kolejnym funduszem lub wzmocnić

Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej. Powiem więcej – te pieniądze, które są wpłacane do krajowych organizatorów często trafiają do podmiotów prywatnych. Przykładem jest Ekstraklasa – tam większość klubów jest prywatnych. Dajemy możliwość przekazywania pieniędzy dla prywatnego biznesu. Nie wiem, czy o to chodzi. Jeśli te pieniądze byłyby przekazane do MF, byłoby lepiej. Nie mówię o kwocie, bo nie znam liczb. Może powinno to być uzależnione od obrotu, aby mniejsze firmy płaciły mniej, a mniejsze więcej. Nie chcę tego rozstrzygać. Gdyby powstał nowy fundusz lub FRKF byłby wzmocniony, pan minister sportu i turystyki ucieszyłby się z tego. Więcej byłoby na inwestycje i inne działania. Warto się nad tym zastanowić. Przeprowadzając gruntowną zmianę w ustawie, jaka ma uporządkować rynek, jaką w pełni popieramy, warto zastanowić się nad tym rozwiązaniem i gdzieś je wpisać. Jak mogliśmy usłyszeć, zgody operatorów idą w milionach, a nie wiadomo skąd brane są parametry. Moglibyśmy to jakoś określić i wzmocnić tymi pieniędzmi Ministerstwo Finansów. Myślę, że jest to dość ciekawy pomysł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę. Dziękuję panu posłowi za zabranie głosu. Kto z państwa posłów chce się jeszcze wypowiedzieć? Proszę się nie bać tego słowa „hazard”. Głos ma pan poseł Schreiber.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, poruszę kilka spraw. Mam jedną polemiczną uwagę w stosunku do wypowiedzi pana przewodniczącego. Mówił pan, że ustawa z 2009 roku miała charakter ultrakonserwatywny. Po prawdzie mówiąc, nie wiem co miała z konserwatyzmem wspólnego, tak na marginesie. Obecnie chyba wszyscy zgadzamy się, że jakieś kroki w tym kierunku trzeba zrobić i ta nowela jest potrzebna. Z drugiej strony bardzo wiele osób i podmiotów krytykuje ją za złe rozwiązania. Dziś na sali plenarnej podczas debaty budżetowej usłyszeliśmy ze strony Platformy, że idziemy w zbyt liberalnym kierunku. Z drugiej strony przedstawiciele niektórych branż krytykują, że ta ustawa jeszcze bardziej utrudni działalność. Myślę szczególnie o przedstawicielach stowarzyszeń związanych z pokerem. Uwagi swoje zgłasza Sąd Najwyższy i Komisja Europejska – podobno to wiadomość sprzed godziny – też coś ma znów do powiedzenia. Prawdą jest, że zrobienie całej masy wytrychów w tej ustawie spowoduje, że okaże się bezwartościowa. Musimy to sobie szczerze powiedzieć.

Te 6 legalnych firm bukmacherskich ma obecnie tylko 30% udziału w rynku, czy nawet 10%, przyjmuję optymistyczne szacunki. To jest efekt tego, że lepiej zagrać u kogoś – takie jest myślenie – bez pozwolenia, bo podatek jest niższy i wygrane dużo większe. Wydaje się, że te regulacje mają sens. Rodzi się jedno pytanie, które kieruję do przedstawicieli ministerstwa. W Norwegii i we Włoszech przyjęto podobne rozwiązania w zakresie blokowania stron. Okazuje się jednak, że to średnio działa, delikatnie mówiąc. Czy braliśmy to pod uwagę? Jestem przekonany, że ta ustawa jest absolutnie potrzebna. Bubel prawny, który został przyjęty naprędce po aferze hazardowej jest rozwiązaniem fatalnym z punktu widzenia państwa i wszystkich, którzy czerpią przyjemność z tych gier. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Może ustawa z 2009 roku była bardziej restrykcyjna, ale poruszaliśmy się w semantyce, że z jednej strony jest coś bardziej liberalnego – jak ta ustawa – a z drugiej bardziej konserwatywnego. Dlatego użyłem takiego sformułowania, panie pośle. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, ten projekt ustawy moim zdaniem jest bardzo bezpieczny. Jeśli chodzi o projekt z 2009 roku, rząd drżał, czy nie będzie trzeba płacić odszkodowań, co doskonale wiemy. Na szczęście nie było takiej potrzeby. Ustawy wprowadzane w pośpiechu, nieprzygotowane profesjonalnie, powodują konsekwencje dla budżetu. Przedstawiony projekt walczy z szarą strefą. Doprowadza do prawidłowej sytuacji. Trzeba go będzie wesprzeć.

Odniosę się jeszcze do projektu opinii pana przewodniczącego, aby do MSiT wprowadzić jakiś odpis. Może na spokojnie trzeba się zastanowić w jaki sposób to zrobić, panie przewodniczący? Nie wiem jaka jest tego forma – to jest wniosek, czy poprawka do projektu ustawy?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dokończę. Jeśli nie jest to poprawka do projektu ustawy, to poczekajmy na zakończenie jej procedowania. Wtedy przegłosujemy ją w Sejmie. Dopiero po stworzeniu finalnego projektu pomyślmy o stworzeniu odpisu, jak zaproponował pan przewodniczący. Również mam pewien dobry pomysł, aby wzmocnić ministerstwo i polski sport, ale zaczekam na sfinalizowanie projektu ustawy. Myślę, że wtedy wspólnie możemy złożyć te propozycje. Taka jest moja uwaga i prośba, aby pan przewodniczący w dniu dzisiejszym nie dzielił jeszcze skóry na niedźwiedziu. Nie wiemy, jak to wszystko się zakończy. Jako Prawo i Sprawiedliwość będziemy wspierali dobre rozwiązania, aby pieniędzy tak potrzebnych w polskim sporcie, szczególnie dzieci i młodzieży, było jak najwięcej. Ci, którzy interesują się sportem wiedzą doskonale – a przecież to większość z nas – że ministerstwu z tym tematem idzie nieźle, są już sukcesy, ale trzeba je wzmocnić, aby środków było więcej i sport dzieci i młodzieży był na jeszcze wyższym poziomie. Potrzeba nam mistrzów olimpijskich.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Czarnecki ma głos. Proszę bardzo.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Mam jedno krótkie pytanie. W zeszłym miesiącu wróciłem z Chin. Masa popularnych stron internetowych, jak np. Facebook jest tam blokowana. Ominięcie zabezpieczeń to kwestia kilku minut. Każdy z nas może to zrobić bez większego problemu. Mam świadomość, że osoby, które zarabiają na tym pieniądze w sposób prosty i szybki znajdą sposoby ominięcia zabezpieczeń. Na temat technikaliów nie chcę się wypowiadać, dobrze się na tym nie znam. Zastanawiałem się, czy Ministerstwo Finansów nie zastanawiało się nad wprowadzeniem podatku od dochodu, a nie od obrotu, zgodnie z propozycjami sektora hazardowego? Czy były przeprowadzone jakieś symulacje, czy zdecydowano, że w tym kierunku rząd będzie zmierzał? Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu posłowi. Panie ministrze, proszę o odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MF Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, dziękujemy bardzo za wszystkie pytania i momentami krytyczne uwagi, a czasem dobre słowo. Nie wiem, czy powinienem odnosić się literalnie do wszystkich. Spróbuję na początku odnieść się do wątpliwości, które państwo przedstawili. Pan Górczyński zadał pytanie o pokera. Ustawa dopuszcza grę w pokera bez pieniędzy, nie jest to gra nielegalna. Za zgłoszeniem do Izby Celnej grę w pokera można organizować przy nagrodach rzeczowych na kwotę około 2 tys. zł. Pozostałe gry organizować trzeba z udziałem kasyna i poza nim, ale w oparciu o monopol podmiotu, który zostanie wyznaczony.

Osoba, której udzielił pan głosu – zapisałem sobie, że to asystent, ale może pan przypomniałby jeszcze nazwisko… Pan Maksymilian Fota pytał o podatki i GGR oraz czy nie przeoczyliśmy czegoś. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, nie mieliśmy ambicji uformowania obszaru gier hazardowych od początku do końca. Wyszliśmy z pewnej bazy i uznaliśmy, że jest nią obowiązująca ustawa, którą zmieniamy. Działaliśmy tak, aby zmienić tak dużo, jak to jest potrzebne, aby uregulować rynek, ale nie za dużo. W tym sensie nie dotykaliśmy w ogóle stawek podatkowych. Zostawiliśmy to Sejmowi i Wysokim Komisjom. Po sugestiach, które państwo wyrazili w odniesieniu do innej metody opodatkowania wykonaliśmy symulację. Towarzyszący mi dyrektorzy mogą opisać

to na przykładach. Tak jak powiedziałem, w założeniach nie ruszyliśmy tej sfery, aby nie kruszyć o nią kopii.

Mamy przed sobą horrendalne zadanie. Musimy wyjąć z szarej strefy potężne przepływy. Mogę powiedzieć jak wielkie i sądzę, że będą państwo zdumieni. Ostatnie wyliczenia, jakie poczyniliśmy na przełomie ostatnich tygodni oddają skalę zjawiska, o którym mówimy. Przepływy, które idą do szarej strefy, kierują się do obcych państw, rajów podatkowych. Przytoczę te wielkości i posiądą państwo wiedzę na ten temat. Przychody z gier hazardowych wykazane przez podmioty kształtują się następująco: w 2004 roku było to 5200 tys. zł, w 2005 roku 6400 tys. zł, w 2006 roku 8100 tys. zł, w 2006 roku 11 000 tys. zł, w 2008 roku 17 000, a w szczytowym roku 2009 20 000 tys. zł. To potężny rynek, który w zeszłym roku skurczył się do 10 000 tys. zł. Co było tego powodem? Przyczyną była ta konserwatywna ustawa, w której zapisano, że nie będzie odnowy licencji na maszyny o niskich i wysokich wygranych.

Pragnę zwrócić państwa uwagę, że w tej ustawie zastosowano wiele prostych handicapów, które mogą dać niewiarygodnie pozytywny skutek. Jednym z nich jest odejście od sformułowania „maszyna o niskich czy wysokich wygranych". Mógłbym pokazać jak wyglądały legalne, udokumentowane przepływy w tych sektorach. To niewiele rozjaśnia. Dochodzenie przed sądem i zabawa, czy dana maszyna ma charakter niskich czy wysokich wygranych, zajmowała służbom celnym bardzo dużo czasu i energii. Nie będzie takiego rozróżnienia. To rozwiązanie będzie stosowane do walki z szarą strefą. Kwestia monopolu automatów w tym segmencie spowoduje również, że gracz będzie miał bardzo łatwą konstrukcję. Jeden operator będzie dostarczał tę usługę. Nie będzie wciągania gracza na pole, na którym zostanie ukarany. Każdy w Polsce będzie wiedział, że jeśli trafi do salonu prowadzonego przez monopolistę, będzie grał legalnie, nie biedzie musiał zadawać sobie trudu rozróżniania tego.

Podobnie będzie z hazardem internetowym. Również w tym zakresie będziemy mieli monopolistę. Jeśli chodzi o blokowanie stron zastosowaliśmy przepis, który upoważnia – może powinienem powiedzieć o tym później, bo pan poseł Czarnecki pytał o chińskie modele obchodzenia zabezpieczeń – do blokowania stron oferujących nielegalny hazard. Wtedy będziemy wiedzieli, kto wystąpił o licencje i pozwolenia. Odwróciliśmy sytuację. Nie po stronie państwa będzie dowodzenie, że podmiot oferuje usługi legalnie lub nie. Państwo wyda decyzję o konieczności wyłączenia strony przez dostawcę usługi. Podmiot, jeśli poczuje się pokrzywdzony z tego tytułu, będzie musiał dochodzić swoich praw. Udało się w tym projekcie pójść w tym kierunku. To wielki sukces. Gdyby tak nie było, to pana wątpliwość byłaby bardzo uzasadniona.

Szanowni państwo, trudno odnosić się do tego, że gry prowadzone w sferze nielegalnej, które obarczone są niskim lub żadnym podatkiem są bardziej konkurencyjne niż legalne. To dotyczy całego biznesu. Jeżeli ktoś handluje paliwem, które przywiózł do Polski nielegalnie, bo zadeklarował, że jedynie przewozi je przez terytorium naszego państwa, jest w stanie sprzedać je bez VAT, akcyzy, podatku PIT, za pół ceny. Rolą państwa jest wyłączenie sfery nielegalnej. Pokazuję elementy, w których będzie to o wiele łatwiejsze. Będziemy to robili od momentu wejścia w życie tej ustawy. Oczywiście uruchomienie całej infrastruktury gier nie będzie łatwe. W internecie to będzie prostsze i nastąpi szybciej. Infrastruktura materialna wymaga ustawienia automatów, otwarcia salonów, to zajmie trochę czasu. Proszę zwrócić uwagę, że ustawodawca oferuje pełną regulację – posiadanie automatów przez kogoś kto nie jest monopolistą, jest nielegalne. To spowoduje, że ustawa zacznie działać od pierwszego dnia. Oczywiście można dopowiedzieć różnego rodzaju kary, możemy też to przedstawić. Są one dość dotkliwe i wydaje się, że zniechęcą.

Dyskusja na temat tych kar i jak obciążać dzierżawców przestrzeni, na której urządzenia są udostępniane była bardzo długa i trudna. Muszę powiedzieć, że poszliśmy w tych rozwiązaniach bardzo daleko. To ma również zabezpieczyć pozycję monopolisty, jaka będzie wymagała w pierwszej fazie działania określonych nakładów finansowych. Kwestia doboru urządzeń będzie należała do podmiotu. Jako Ministerstwo Finansów występujemy bardziej w roli kogoś, kto dostarcza regulacje. Podmiot będzie miał szeroką kompetencję wykonawczą i to on będzie decydował o doborze oprogramowania,

urządzeń, kontrahentów. Odpowiadamy od razu na zarzut, że te urządzenia nie muszą dużo kosztować. Mogą być wydzierżawione, leasingowane. Mogą też być sfinansowanym projektem biznesowym, gdyż Totalizator Sportowy stać na to. Mówię o totalizatorze, ale nie wiadomo, czy to będzie podmiot, który będzie oferował usługi hazardowe w tej strefie. To nie będzie tylko miękki hazard, jak gry liczbowe, ale inny. To temat na rozległą dyskusję, w którą nie będziemy wchodzili. Odpowiadam, że dopięcie takiego projektu biznesowego nie jest trudne, ale będzie łatwiejsze, jeśli regulacje dotyczące uszczelnienia systemu dla monopolisty w takim segmencie, o którym mówimy, będą wykonane dobrze. Wtedy ten projekt biznesowy nie będzie zagrożony. Mówię tylko o jednej jego części, bo nie dotyczy wyłącznie biznesu. Ma również na celu ochronę gracza, wprowadzenie regulaminu odpowiedzialnej gry i wyjęcie całego segmentu z szarej strefy. Opowiedziałem o udokumentowanych i policzalnych wartościach, ale wydaje się to być właściwym i dobrze ukierunkowanym działaniem.

Padło też pytanie pana Korniluka, czy gry liczbowe na automatach będą objęte systemem dopłat. Będą, w tej części liczbowej. Do tego projektu sprzed 10 lat, na który pan się powoływał, nie chciałbym się odnosić, dlatego że jest to lekką stratą czasu. Żyjemy tu i teraz i poświęcamy uwagę projektowi, który aktualnie jest opracowywany. Chcielibyśmy rozmawiać o przygotowanej materii. Przyjmujemy pana krytyczne uwagi, ale…

Doradca IGPiUR Bartłomiej Korniluk:

Przepraszam panie ministrze, w notyfikowanym projekcie nie ma dopłat do automatów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam bardzo, nie udzieliłem panu głosu. Panie ministrze, proszę kontynuować.

Sekretarz stanu w MF Wiesław Janczyk:

Jeśli chodzi o dane dotyczące szarej strefy, trudno jest posiadać bardziej adekwatne, niż te, które przedstawiłem. Są dane, z których wynika, że ten rynek jest jeszcze większy niż zdiagnozowany w 2009 roku, gdy funkcjonowały wszystkie automaty o niskich i wysokich wygranych i jaki został określony na blisko 20 mld zł. Nie chcę symulować, gdyż nie zajmujemy się kreowaniem takiej rzeczywistości, a z precyzyjnym określeniem szarej strefy wszyscy mają wiele problemów. Dlatego chcemy jak najszybciej wprowadzić regulacje. Zaczynamy od tych, które mają najistotniejszy charakter, nie zapominając o tym, że może w toku dyskusji w Sejmie i w pracach Komisji może pojawić się wiele słusznych postulatów, które być może będą wymagały kolejnego podejścia. Pragnę pozbawić państwa obawy, że usztywniamy się na te zmiany, że mamy patent na nieomylność i przygotowaliśmy skończony projekt. Prawdą jest, że w branży operują podmioty, które cieszą się wielomiliardowymi – nawet w euro i dolarach – rocznymi zyskami i mają bardzo dużo pieniędzy na generowanie nowych usług, technologii i sprawnie dbają o swój interes, podporządkowując sobie rynki różnych krajów. Wiadomo, że sytuacja, w tym zakresie, jest dynamiczna. Tym nie mniej użycie narzędzi, o których mówiłem spowoduje, że państwo polskie odzyska pewną przewagę konkurencyjną, jeśli chodzi o ten segment usług.

Odnosząc się do art. 31 ust. 1, nie zmienialiśmy go. Podmiot posiadający lub ubiegający się o zezwolenie na prowadzenie zakładów wzajemnych lub zmianę warunków, dotyczących wyników sportowego współzawodnictwa ludzi lub zwierząt zobowiązany jest uzyskać zgodę krajowych organizatorów takiego współzawodnictwa na wykorzystywanie jego wyników. Wiem, że ten przepis ma różne konsekwencje. Z uwagą wysłuchałem państwa dyskusji. Dodam, że to jest ten element, którego nie dotykaliśmy. Pogląd, że pokrzywdzeni są ci bukmacherzy, którzy muszą odprowadzać daninę na rzecz organizujących zawody wydaje się być dość odosobniony. Spięcie z rzeczywistymi wydarzeniami, do których wykreowania są potrzebne duże pieniądze, z ofertą gier i zakładów jest uzasadnione tym, że jeśli ktoś ponosi duże nakłady organizując imprezy, jeśli ktoś czerpie korzyści z obstawiania ich wyników, powinien być zabezpieczony przez pewien efekt spójnego działania. Nie zmienialiśmy tego elementu.

Pan przewodniczący zapytał o ochronę gracza. Do tego, co powiedziałem na wstępie mogę dodać fakt, że gracz sam może zablokować akces do uczestnictwa – może wyznaczyć sobie pewną kwotę, jaką może przeznaczyć w ciągu miesiąca na tę działalnośćm, czy rozgrywkę i potem nie będzie miał dostępu do systemu.

Jeśli chodzi o reklamę, pytań przewinęło się wiele. Nie ukrywam, że reklama również była elementem, który do momentu prac rządu nie był w tej ustawie nowelizowany. Podczas prac Rady Ministrów ta zmiana została wprowadzona i analizowane są jej skutki. Niewykluczone, że będzie wymagała dodatkowego przejrzenia. Zaczekamy na opinię Komisji Europejskiej w tym zakresie. Wiemy, że jest obawa o to, aby podmioty działające w sposób nielegalny nie mogły się reklamować. Powiem tak – to nie jest prosty temat. Wyrównanie szans dla wszystkich, aby mogli się reklamować, mogłoby zostać źle odebrane. Chcieliśmy zostawić tę decyzję Wysokiej Izbie Sejmu, aby społeczeństwo miało jasny przekaz, że to była decyzja parlamentu. Wydaje mi się, że to jest lekcja, którą odrobimy w parlamencie przy okazji tej noweli.

Podziwiam pana przewodniczącego Ireneusza Rasia, który myśli o dziedzinie sportu i dodatkowych pieniądzach. Jestem przekonany, że uszczelnienie całego systemu i wyjęcie tak dużej części rynku z tego, co jest w szarej strefie pozwoli na zwiększenie kwot, o których mówiliśmy na początku. Musimy patrzeć na wszystko. Sprzyjamy sportowi i cieszymy się z aktywności osób, które uprawiają sport oraz z sukcesów naszych zawodników. Chcielibyśmy, aby młodzież chętnie uprawiała różne dyscypliny. Wiemy, że to nie dzieje się bez opieki trenera, pieniędzy, sponsoringu. Ta regulacja może poprawić sytuację w tym segmencie. Patrzymy na to całościowo. Jeśli chodzi o skutki, zakładamy wzrost po stronie dochodów budżetu państwa. Jak powiedziałem na początku, to bardzo ostrożne założenia i nie są najważniejsze dla tej regulacji. Najważniejsze jest to, aby wyłączyć działanie dziesiątek tysięcy automatów, które są w szarej strefie. Wszyscy o tym wiemy. Nie mówimy, tylko pracujemy, aby się tym zająć.

Pan poseł Grzegorz Janik podzielał również wątpliwości dotyczące przepisów o reklamie – czy są wystarczająco spójne. Było również odniesienie do art. 31 ust. 1, który już omówiłem – przypominam, że go nie zmieniamy.

Pan poseł Schreiber pytał o GGR i obniżenie podatku. Nie dotykaliśmy w przedłożeniu rządowym podatków i nie ma zmian. Uważamy, że GGR stanowi zachętę do gry i nie zwiększa pozycji dochodów państwa z tych gier. Według naszej oceny nie ma jednoznacznego połączenia z wyciąganiem z szarej strefy tej usługi. Mamy wyliczenia w tym zakresie, jeśli będzie potrzeba, możemy bronić tej tezy.

Pan poseł Marek Matuszewski podzielił pogląd, że wyjęcie z szarej strefy segmentu usług i gier hazardowych da więcej pieniędzy, które po prostu nie popłyną do rajów podatkowych, mówiąc umownie.

Pan poseł Czarnecki – odnosiłem się do tego – mówił o blokowaniu płatności i omijaniu zabezpieczeń. Szanowni państwo, pragnę zwrócić uwagę, że samo blokowanie stron nie jest jedynym narzędziem. Byłoby to zdecydowanie niewystarczające. Blokowanie płatności jest narzędziem o wiele bardziej skutecznym. Stosowane równolegle, uszczelnia całość działania. Dlaczego tak myślimy? Organizacje płatnicze mają do stracenia bardzo wiele wizerunkowo. Wedle naszych opinii i przypuszczeń, nie odważą się świadczyć usługi międzynarodowo. To poważne osiągnięcie.

Mówiłem już o tym – mamy doświadczenia w tym zakresie – patrząc na ostatnie lata i nie poddając krytyce tego, co zostało zrobione, a koncentrując się na tym, co mamy do zrobienia, działamy w gorsecie korespondencji z Komisją Europejską, która da notyfikację do tej zmiany. To jest rzecz fundamentalnie ważna. Prosiłbym państwa o wyrozumiałość i cierpliwość oraz zaufanie do naszej pracy. Pozostawiamy możliwości – po naszej stronie jest otwartość na modyfikacje tego dokumentu. Działamy w granicach tego, co nas wiąże jeśli chodzi o notyfikację. Wystąpiliśmy o nią. Regulujemy cały ten obszar w sposób dość znaczny. Jesteśmy przekonani, że wszystko jest pod kontrolą i nie będzie trudności z notyfikacją. Jeśli jakieś drobiazgi by wystąpiły, zdołamy je usystematyzować. Mam nadzieję, że nie opóźni to wejścia w życie tej ustawy. Chciałbym, tym nie mniej powiedzieć, że nie zostawimy tego obszaru. Jeżeli uregulujemy tak dużo, o czym już powiedzieliśmy, będzie też moment na to, aby uregulować sprawy mniejszej wagi. Wiele dobrych projektów zostało utopionych, bo próbowano je jeszcze trochę poprawić. Abyśmy nie weszli na taką ścieżkę, warto usystematyzować kwestie o dużym znaczeniu, a być może zostawić sobie parę drobiazgów do kolejnego podejścia. Zapewniam, że nie braknie nam energii, choć nie czynię z tego cnoty, że nie uregulowalibyśmy czegoś, co już

dziś wymagało uregulowania i co do czego byłaby zgoda. Działamy jednak w gorsecie narzuconym notyfikacją, której notabene do kilku poprzednich nowel nie było, co nastręczyło bardzo wiele trudności i wrzuciło ten obszar do szarej strefy. To wszystko z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Lepsze bywa wrogiem dobrego. Trzeba się tego trzymać. Później może pan dalej nowelizować. Tak jak mówili posłowie, świat nie staje w miejscu i cały czas szuka nowych rozwiązań. Szanowni państwo, odczytam projekt, który przygotowałem, a państwo zadecydują, jak powinna wyglądać opinia.

Opinia numer, Komisji, o rządowym projekcie, uchwalona na posiedzeniu w dniu 19 października dla Komisji Finansów Publicznych. Tytuł myślę, nie budzi uwag. „Na posiedzeniu w dniu 19 października 2016 r. Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki zapoznała się z rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 795).

Projekt dotyczy ograniczenia zjawiska „szarej strefy" w środowisku gier hazardowych, zapewnienia jak najwyższego poziomu ochrony graczy przed negatywnymi skutkami hazardu oraz podniesienia poziomu społecznej świadomości, co do zagrożeń wynikających z korzystania z usług nielegalnych operatorów hazardowych. Komisja, po wysłuchaniu przedstawiciela Ministerstwa Finansów, analizie otrzymanych dokumentów i przeprowadzonej dyskusji, pozytywnie opiniuje przedstawiony projekt ustawy.

Jednocześnie Komisja wnosi o uwzględnienie uwag Biura Analiz Sejmowych oraz…" Otrzymali państwo te uwagi i do tego momentu jest zgoda wszystkich. Pozostanę za tym, abyśmy wskazali w opinii na nowy fundusz. To jest opinia, nie twardy postulat, ale coś co wynika z naszego doświadczenia. Proponowałbym rozstrzygnąć to w tej chwili, w głosowaniu, bo pan Marek Matuszewski złożył wniosek, aby na tym zakończyć. Uważam, że nasza Komisja pozytywnie opiniując powinna jednocześnie wnieść, po uwzględnieniu uwag BAS o „rozważenie możliwości powołania nowego państwowego funduszu celowego – Funduszu Rozwoju Klubów Sportowych, którego dysponentem byłby minister właściwy do spraw kultury fizycznej i sportu. Przychodem funduszu mogłyby być, wzorem Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej – o czym mówił pan poseł Janik – wpływy z dopłat lub odpisu z zakładów bukmacherskich". Wskazujemy ten obszar, nie określając procentów, kwot itd. Druga kwestia do rozstrzygnięcia, pan minister mówił, że ta kwestia będzie tematem analizy: „Komisja wnosi dodatkowo aby reklama z gier hazardowych była możliwa dla podmiotów legalnie działających w Polsce". To jest ten drugi element, który jest i tak przed decyzjami. Uważam, że te dwa elementy są kluczowe z naszego punktu widzenia. Pan przewodniczący był przeciw, więc poddam pod głosowanie segmentowo ten pomysł dodatkowego funduszu dla ministra…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, nie będzie pan musiał głosować, bo to są takie bardzo gładkie sformułowania. Możemy wyrazić opinię komisyjną, poprzeć ją, choć uważam, że zawsze warto poczekać na finał. Panie przewodniczący, opinia mogłaby być jeszcze głębsza.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie przewodniczący, do nas to już nie wróci. My dziś kończymy pracę opinią.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Proszę jeszcze o głosy posłów, jeśli ktoś ma inną opinię, bo ja raczej wycofałbym mój delikatny dystans do sprawy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan przewodniczący Janik.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Nie przewodniczący, a członek Komisji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przewodniczący podkomisji stałej do spraw turystyki, jestem z Galicji.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Nasze stanowisko jest tylko opinią. Ta opinia jest pozytywna. Myślę, że dobrze aby poszedł sygnał ze strony Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, że mamy do tego uwagi. Tak jak powiedział pan minister, w przyszłości będzie nad czym pracować. Ten sygnał wskazuje ministerstwu kolejne kroki zmian w ustawie.

Ten zakaz reklamy – mówił pan, że na rządzie to zgłoszono. Kto to zrobił? Jak można zgadzać się, aby coś, co działa nielegalnie mogło się reklamować legalnie? Panie ministrze, myślę, że pan się pod tym też nie podpisze. Może stawiam teraz pana w trudnej sytuacji, ale ludzie też nas obserwują i zadają nam pytania – „jak to, coś co jest nielegalne, a wy się zgadzacie, aby działało w Polsce”? Po to wprowadzamy zmianę, aby to wykluczyć, bo to ewidentny błąd.

Jeśli chodzi o fundusz, oczekiwałbym bardziej konkretnych działań ze strony MSiT. Powinniście to wspierać obiema rękami, aby wpłynęły do was dodatkowe środki. Nie mówię, że to ma się stać jutro, czy pierwszego stycznia, ale jest to sygnał w kierunku wyznaczenia prac nad nowelizacją tej ustawy w przyszłości. Panie przewodniczący, stanowisko dla tego oczywiście jest pozytywne, z drobnymi uwagami.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo za głos. Panie ministrze, pan i tak jest oddany dla sportu…

Sekretarz stanu w MSiT Jarosław Stawiarski:

Jedno zdanie, panie przewodniczący. Dziękuję kolegom posłom, że troszczą się o MSiT i nowe fundusze. Pamiętajmy, że odnosiłem się do ustawy w obecnej wersji. Jeśli wolą koleżanek i kolegów posłów – tak mogę się zwrócić, bo sam jestem posłem – będzie zwiększenie przychodów FRKF, czy utworzenie nowego funduszu, zapraszam do współpracy. Na pewno nie będziemy się obrażać, a wręcz wspierać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. A więc współpracujemy. Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MF Wiesław Janczyk:

W dwóch kwestiach. Rozumiem, co miał na myśli pan przewodniczący Matuszewski. Marzył, o takiej opinii Komisji, która byłaby jednoznaczna, popierała ten projekt. Nie ukrywam, że jesteśmy w stanie przyjąć obydwie opinie, ale bezwarunkowe poparcie dla projektu byłoby dużym komplementem. Uważam jednak, że te sformułowania są adekwatne i mogą się znaleźć w opinii. Proszę Wysoką Komisję o decyzję w sprawie.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana przewodniczącego Janika, nie jest uprawnione jednoznaczne interpretowanie skutków prawnych tego przepisu. Sytuacje nie są często takie proste w interpretacji. Absolutnie jestem przekonany, że próba sformułowania tego przepisu, jeśli nawet czas pokazuje, że zawiera mankamenty, jest drogą w oczekiwanym kierunku. Zarówno podatki, jak i reklamy zostawiliśmy na wstępnym etapie tworzenia ustawy, na później. Chciałbym, aby to wybrzmiało. Uważam, że nie można jednoznacznie powiedzieć, że gdyby ten przepis został – a czas pokazuje, że może uda się go sformułować bardziej precyzyjnie, zgodnie z intencją, bo nie widzę żadnej innej, niż reklamowanie strefy legalnej – to byłoby źle. Nieuprawnione jest sugerowanie, że intencja była inna. To wszystko zostanie jeszcze poddane analizie – która już trwa. Zostanie wybrana formuła, która nie powinna budzić wątpliwości. Deklarujemy naszą ciągłą pracę nad tematem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mamy nadzieję, że ten nasz głos będzie… Drogi panie, przyjęliśmy sobie pewne metody procedowania…

Doradca IGPiUR Bartłomiej Korniluk:

Wiem, ale nie pozwolił mi się pan odnieść na bieżąco do stanowiska ministra finansów, a była pewna nieścisłość.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie ma czegoś takiego, jak odnoszenie się do stanowiska. Mógł pan kompleksowo zabrać głos, tak jak przyjęliśmy.

Doradca IGPiUR Bartłomiej Korniluk:

Zdarzyło się tak, że zająłem głos kompleksowo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, kto jest za przyjęciem przedstawionej przeze mnie opinii? (12) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Tak jak powinno być na Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, jednomyślnie przyjęliśmy opinię.

Dziękuję państwu i panom ministrom. Zamykam posiedzenie.